NR 93, grudzień 2025 r.
PISMO PARAFII WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W SZCZAWNIE-ZDROJU

BLIŻEJ ŹRÓDŁA



Tiziano Vecellio, Święta Rodzina z pasterzem (1510)

Anioł pasterzom mówił:
Chrystus się wam narodził (...)
Pan wszego stworzenia.

Stając przed Betlejemskim żłóbkiem możemy zadziwiać się z faktu, że wszechmogący Bóg chciał wejść w naszą historię, stać się nam bliski, aby być Emmanuelem, czyli „Bogiem z nami" oraz aby nas odkupić.

Niech Nowo Narodzony obdarza wszelkim błogosławieństwem, niech będzie źródłem miłości i prawdziwej radości. Niech obdarza Swoim pokojem.

Wszelkich potrzebnych łask do Boga, wiele życzliwości od ludzi oraz wszelkiej pomyślności z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku.

Duszpasterze
ks. Tomasz Zięba
ks. Wojciech Pawlina
ks. Grzegorz Kupczyk



Na ołtarzu pojawił się już rozłożony przez ministranta kielich, ksiądz wlał do niego wodę i wino, a także umył ręce, organistka wraz z wiernymi zakończyli śpiew, ksiądz wypowiada jeszcze słowa:

Módlcie się, aby moją i waszą Ofiarę przyjął Bóg, Ojciec wszechmogący.

I już prawie możemy przejść do następnej części Mszy świętej. Prawie, bo na chwilę się zatrzymamy, żeby odpowiedzieć na nasuwające się pytanie. Dlaczego ksiądz oddziela się od wiernych, podkreślając to słowami „moją Ofiarę"? Czy nie powinien powiedzieć „naszą" i w ten sposób niejako zjednoczyć się z ludem podczas składania Ofiary?
Otóż nie, nie powinien, bo tak naprawdę to nie ksiądz wypowiada te słowa, tylko… Jezus Chrystus. Mimo że za ołtarzem stoi ksiądz, to tak naprawdę „użycza" on tylko swojego ciała i głosu Chrystusowi, który jest tu liturgiem, czyli osobą sprawującą kult i składającą Ofiarę. To właśnie Chrystus wypowiada do nas słowa „moją i waszą Ofiarę". To jest przede wszystkim Jego Ofiara, a my się w nią włączamy. W tym kontekście te słowa, które często nawet nie trafiają do wiernych, którzy akurat zmieniają pozycję z siedzącej na stojącą, nabierają o wiele większego sensu.
Słysząc tę prośbę księdza/ Chrystusa, wierni odpowiadają:

Niech Pan przyjmie Ofiarę z rąk twoich na cześć i chwałę swojego imienia, a także na pożytek nasz i całego Kościoła świętego.

W tym momencie rozpoczyna się kolejna, najważniejsza w całej Eucharystii modlitwa, zwana modlitwą eucharystyczną. Jak można przeczytać na stronie parafii św. Stanisława Biskupa i męczennika w Lublinie (parafia w Lublinie, a nie biskup, ani tym bardziej nie męczennik w Lulinie)"
Cała dotychczasowa liturgia mszy miała charakter przygotowania. Kolejna część mszy określana jako „modlitwa eucharystyczna" jest najważniejsza i decydująca, stanowi centrum i szczyt całej mszy. Uobecnia ofiarę Chrystusa i Kościoła. Modlitwa eucharystyczna ma wszystkich zgromadzonych zjednoczyć z Chrystusem w wyznawaniu wielkich dzieł Bożych i w składaniu ofiary.
Pierwszą częścią tej modlitwy jest **prefacja**, a zaczyna się ona od mówionego lub śpiewanego dialogu kapłana z wiernymi:

K: Pan z wami. W: I z duchem twoim.
K: W górę serca. W: Wznosimy je do Pana.
K: Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu. W: Godne to i sprawiedliwe.

Dalej kapłan modli się już sam. Modli się używając różnych słów, ponieważ w polskiej edycji Mszału Rzymskiego jest aż 90 prefacji recytowanych i nieco więcej, bo 97 śpiewanych, a wśród nich m.in. prefacje zwykłe, adwentowe, bożonarodzeniowe, wielkopostne, wielkanocne itp.

Ostatnia część prefacji informuje wiernych, że wielu mieszkańców nieba: Aniołów, Archaniołów i Świętych wielbi już Boga, a teraz i my, łącząc się z nimi, także będziemy Go wysławiali śpiewając…
A co śpiewając, możecie usłyszeć podczas każdej Mszy świętej, a ja opowiem o tym w następnym odcinku tego cyklu.

Arek Łapka

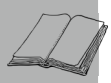

GENIALNI!

Myślisz, że wiara i nauka nie idą w parze? Pomyśl jeszcze raz! Katolicy od wieków stoją za przełomowymi odkryciami w nauce i matematyce. Wyrusz w podróż przez historię i poznaj pełnych wiary odkrywców – pionierów i prekursorów w dziedzinach od anatomii po astrofizykę. Podążaj śladami tych superinteligentnych katolików, którzy zmienili świat i dowiedz się, jak genialny możesz być, gdy połączysz wiarę i naukę.

Tym razem przedstawię Państwu sylwetkę Ludwika Braille. Pewnie każdy z nas zauważył drobne nierówności na przyciskach w windzie czy na banknotach i oznaczeniach publicznych. Co to takiego? Te wypukłości, są specjalną forma pisma dla osób niewidomych i niedowidzących. Umożliwiają im czytanie palcami. Ta forma pisma nie istniałaby bez katolickiego wynalazcy Ludwika Braille'a.
Urodził się 4 stycznia 1809 r w małym miasteczku niedaleko Paryża we Francji. Jego ojciec był kaletnikiem, który używał ostrego, spiczastego narzędzia zwanego szydłem do robienia dziur w skórze. Jako małe dziecko,

Ludwik siedział w warsztacie swojego ojca i obserwował, jak pracuje. Kiedy miał zaledwie trzy lata, chwycił szydło ojca i przypadkowo zranił się w oko. Natychmiast przewieziono go do lekarza, ale niewiele udało się zrobić. Następnie zakażenie rozprzestrzeniło się z uszkodzonego oka na drugie. Wkrótce potem świat Ludwika pogrążył się w mroku. Nigdy więcej nie widział.
Rodzice kochali syna i chcieli, aby prowadził normalne życie. Ojciec sprawił mu laski, które ułatwiły poruszanie się. Sąsiedzi mówili, że Ludwik był inteligentnym chłopcem, który posiadał zdolność wytrwałej kontynuacji podjętego zadania. Kiedy miał sześć lat, poznał księdza Palluy. Ksiądz udzielał mu lekcji, których inni chłopcy uczyli się w szkole. Nauczał go także o Bogu i pomógł mu dostać się do Królewskiego Zakładu dla Młodzieży Niewidomej w Paryżu.
Ojciec Ludwika tęsknił za synem, gdy ten był w szkole, więc znalazł sposób, aby pomóc mu pisać listy. Wykonał alfabet z grubych skórzanych pasków. Chłopiec układał i rysował te paski na papierze, aby móc pisać do domu. Jednak metoda czytania i pisania polegająca na śledzeniu kształtu każdej litery była trudna i zajmowała dużo czasu. Ludwik pragnął dla osób niewidzących łatwiejszego i szybszego sposobu czytania i pisania.
Kiedy był nastolatkiem, wymyślił własną metodę, dzięki której niewidomi mogą „zobaczyć" alfabet na papierze. Obecnie metoda ta znana jest jako alfabet Braille'a i została zainspirowana systemem stworzonym przez Charlesa Barbiera. Litery brajlowskie można było odczytać jednym dotknięciem. Dwadzieścia sześć liter alfabetu zostało przedstawionych za pomocą wypukłych kropek na papierze. Każda litera składała się z unikalnej kombinacji maksymalnie sześciu punktów. Ten nowy sposób tworzenia liter można było szybko wyczuć i „odczytać" palcem. Ludwik użył szydła, tego samego narzędzia, które go oślepiło, aby odciskać te kropki na kartce. Mijając piętnaście lat podzielił się swoim wynalazkiem z innymi. Niewidomi czytelnicy stwierdzili, że nowy system jest znacznie szybszy do odczytania niż stara metoda śledzenia kształtu każdej litery.
Ludwik nie tylko pomógł niewidomym czytać i pisać książki. Pomógł im także czytać nuty! W każdą niedziele grał na wiolonczeli lub organach w kościele w Paryżu. Chciał, aby osoby niewidome mogły czytać zapis muzyczny z taką samą łatwością, jak czytały alfabet.
Zmodyfikował swoją metodę uwzględniając symbole matematyczne i notację muzyczną.
Mając zaledwie dwadzieścia cztery lata, Ludwik dzielił się ty samym darem, który kiedyś obdarzył go ojciec Palluy. Pracował z niewidomymi dziećmi, został nauczycielem matematyki i historii. Jego uczniowie uważali, że był bardzo dobrym pedagogiem. Wydawał niewiele pieniędzy na siebie, by móc kupować materiały dydaktyczne dla uczniów. Zdarzało się, że płacił biednemu studentowi za przepisanie książki alfabetem Braille'a. Gdy ten skończył kopiowanie, oddawał książkę komuś innemu, kto chciał ją przeczytać.

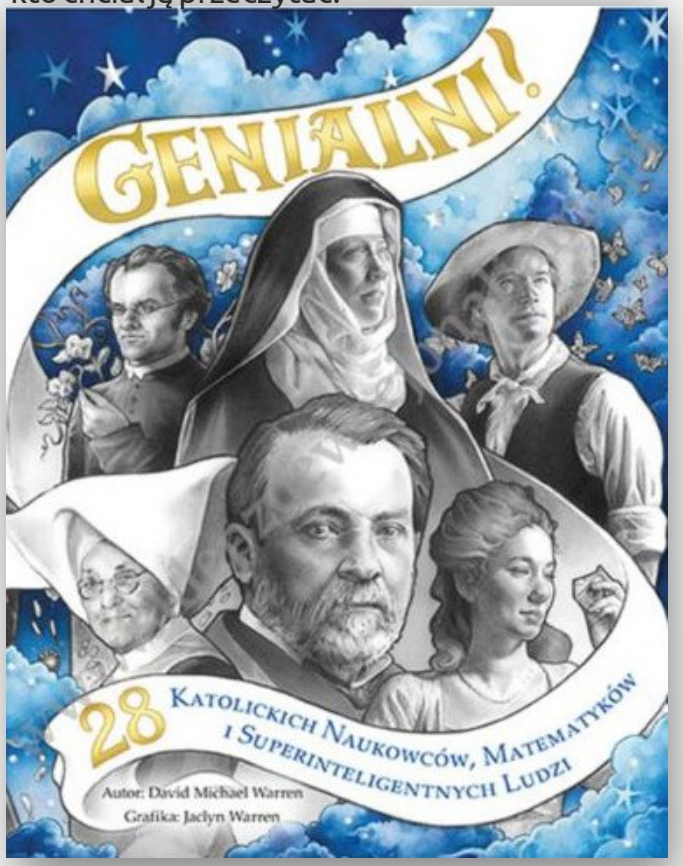

W wieku dwudziestu kilku lat Ludwik zachorował na gruźlicę. Jego stan zdrowia powoli się pogarszał, a w wieku czterdziestu trzech lat był już bardzo ciężko chory. Przyjął Komunię Świętą i przeczuwał, że długo nie pożyje. Jednemu z przyjaciół powiedział: „Bogu spodobało się ukazać przed moimi oczami olśniewający blask wiecznej nadziei. Czyż po tym jest jeszcze coś w stanie trzymać mnie w przywiązaniu do Ziemi".
Po jego śmierci (6 stycznia 1852 r.) przyjaciele odkryli pozostawione przez niego pudełko. Znajdowała się na nim instrukcja, że powinno pozostać zamknięte i spalone. Jednak przyjaciele nie mogli się powstrzymać przed otwarciem go. W środku znaleźli setki dokumentów. Każda kartka była notatką od studenta, że jest winien Ludwikowi pieniądze. Prosząc przyjaciół o spalenie pudełka, Ludwik zwolnił każdego z długu wobec niego. Każda „pożyczka", której udzielił biednemu studentowi, była tak naprawdę podarowaniem prezentu.
Wiele lat po jego śmierci, system Braille'a stał się światowym standardem dla osób z upośle-

dzeniem wzroku. Dzięki jego wynalazkowi osoby niewidome mogą teraz „widzieć”. System Braille'a dotyczy nie tylko książek. Jest wytłoczony na znakach publicznych, a nawet na specjalnych wyświetlaczach komputerowych, które umożliwiają niewidomym surfowanie po internecie. Ludwik przekształcił swoją kontuzję w pasję, która dała samodzielność wielu ludziom na całym świecie.



źródło: Warren D. M., Genialni! 28 katolickich naukowców, matematyków i superinteligentnych ludzi, 2024r.
Dorota Staniszewska

O CZYM MÓWI MARYJA

Heede-im-Emsland, Niemcy

1 listopada 1937 roku, w uroczystość Wszystkich Świętych, cztery niemieckie dziewczęta: dwunastoletnia Margaret (Greta) Ganseforth i czternastoletnie Susana Bruns, Anna Schulte i Maria Ganseforth udały się do kościoła w Heede, małej wsi niedaleko granicy holenderskiej, ponieważ chciały pomodlić się za dusze czyśćcowe. Gdy wracały do domów, w pobliżu parafialnego cmentarza ukazała im się między drzewami świetlista postać. Dziewczynki rozpoznały w niej Maryję, która na lewym ramieniu trzymała Jezusa, a prawą rękę położyła na kuli ziemskiej, która była zakończona krzyżem. Pan Jezus podtrzymywał kulę ziemską swoją prawą dłonią.

Dziewczynki powiadomiły o tym niezwykłym wydarzeniu proboszcza, księdza Staelberga, twierdząc, że objawiła im się Maryja z Dzieciątkiem Jezus. Wiadomość o cudownym widzeniu została odebrana przez mieszkańców wioski i księdza z niedowierzaniem, a nawet rozbawieniem. Zmiana w zachowaniu się dziewczyn sprawiła jednak, że mieszkańcy zaczęli bardziej interesować się ich słowami.

8 listopada dziewczynkom towarzyszył kilkutysięczny tłum. Ksiądz Herkenhoff opisał widzenie następująco: „Wtem, zupełnie niespodziewanie, dziewczynki upadły na kolana, wszystkie naraz, uprzednio nie dawszy sobie żadnych sygnałów. Zadały kilka pytań zjawie. Po około pięt-



nastu minutach, podczas których pozostawały zupełnie sztywne, z oczami utkwionymi w konkretnym punkcie i nie odpowiadające na żadne zawołania i pytania zebranych dookoła, zauważyłem, że Greta spojrzała nagle w bok. Dziewczynki oznajmiły, że Maryja odeszła. Greta powiedziała: „Matka Boża była bardzo smutna…”. Na pytanie Grety, jak się mają zwracać do przybyłej Pani, Maryja odparła: „**Nazywajcie mnie Królową Wszechświata i Królową biednych Dusz Czyśćcowych**”. Maryja powiedziała także, że chce być czczona przez odmawia-



nie „Litanii loretańskiej".
Podczas kolejnych objawienia Maryja wypowiedziała proroctwo odnoszące się do nadchodzącej II wojny światowej: „**Wściekłość piekła przeistoczy się w przemoc i spowoduje ogromne zniszczenia. Ale to dlatego, że piekło widzi, jak wielu ludzi zgromadziło się wokół Mnie. Nie ma nad nimi władzy, aczkolwiek zabije ciała wielu**".
Kiedy po wybuchu II wojny światowej Maria Ganseforth ujrzała Maryję płaczącą, w odpowiedzi na zapytanie dlaczego płacze, usłyszała: „**Dzieci, módlcie się**". Wiosną 1939 roku Greta Ganseforth otrzymała stygmaty, natomiast 19 października 1940 roku Maryja przekazała im wiadomość dla Ojca Świętego, która została umieszczona w zapieczętowanej kopercie i przekazana bezpośrednio papieżowi, Piusowi XII, przez biskupa Berninga.
14 listopada dziewczynki zostały zabrane i przetransportowane przez Gestapo do zakładu psychiatrycznego w Göttingen. Próbowano je brutalnie zastraszyć, aby wyparły się tego, co widziały. Ostatecznie uznano, że są zdrowe na ciele i umyśle, ale wydano im zakaz zbliżania się do miejsca objawień. Gdy wróciły do rodzinnej wioski, kierowani strachem rodzice nie pozwolili im więcej chodzić w okolice cmentarza. Mimo to dziewczynki znów zaczęły tam przychodzić, żeby spotykać się z Maryją.
3 listopada 1940 roku przyjaciółki ujrzały Matkę Bożą po raz ostatni. Maryja przemówiła do każdej z nich z osobna. Pozostałe widzące dostrzegały ruch Jej warg, nic jednak nie mogły zrozumieć. To, co im przekazała, miały zachować tylko dla siebie. Na koniec Najświętsza Panna powiedziała do wszystkich: „**A teraz, kochane dzieci, jeszcze jedno błogosławieństwo na pożegnanie. Pozostańcie oddane Bogu i dobre. Módlcie się często i chętnie różańcem! Żegnajcie dzieci! Do zobaczenia w niebie!**".
Niemieckie władze nie chciały, aby wieść o objawieniach w Heede obiegły kraj. Mimo tego do miejscowości coraz liczniej i częściej przybywali pielgrzymi. 22 września 1945 roku Grecie Ganseforth objawił się Jezus Chrystus, który potwierdził orędzia swojej Matki. Do wizjonerki powiedział: „**Jest moim pragnieniem, by wypowiedzi mojej Najświętszej Matki i moje były znane możliwie na całym świecie. Ludzie w większości będą się z tego cieszyć. Jednak wielu nie skorzysta z tej łaski. Tego, co mówiła w Fatimie moja Najświętsza Matka i co Ja mówiłem, wysłuchało bardzo niewielu. Jest moim życzeniem, by to, co tobie powiedziałem, poznał każdy z osobna, tak, aby ludzie mogli to rozważyć. […] Kiedyś będą musieli zdać przede Mną rachunek i rozliczyć się z otrzymanych ode Mnie łask**".
Dwa miesiące po objawieniu Jezusa, 21 listopada 1945 roku, Grecie ponownie ukazała się Matka Boża. Powiedziała wtedy: „**Ludzie powinni szczególnie modlić się w Heede i odbywać pokutę za grzeszników, abym mogła uratować jak najwięcej osób. Heede stanie się głównym ośrodkiem nawracania grzeszników. Chorych będę uzdrawiać tylko wówczas, gdy wykażą się prawym charakterem. Ludzie będą odczuwali wielką tęsknotę za Heede**".
1 listopada 1954 roku Pius XII uhonorował Maryję tytułem „Królowej Wszechświata" i ustanowił Jej święto na dzień 22 sierpnia, tak jak życzyła Ona sobie tego w Heede. W roku 1977 powstał tam nowy kościół pod wezwaniem Matki Bożej, Królowej Wszechświata.

Arek Łapka



Będąc na Mszy Świętej ...

Znane powiedzenie mówi, że trudno być prorokiem we własnym kraju. Po kilku ostatnich miesiącach mógłbym dopisać swoją podobną refleksję, która mówi, że trudno znaleźć temat we własnej parafii. Jakoś się tak ostatnio składa, że w naszym kościele coraz bardziej skupiam się na Mszy Świętej, a refleksje przychodzą mi poza kościołem lub też w innych parafiach. I tak właśnie było w tym przypadku.
To było na początku tego roku, w jednym z kościołów we Wrocławiu. Nieco bliżej miejsca, na którym siedziałem, stała choinka – świętowaliśmy jeszcze niedawne Boże Narodzenie. Nieco dalej, za ołtarzem, wisiał na ścianie krzyż z figurą Jezusa Chrystusa. Eucharystia trwała już jakiś czas, a ja co kilka minut kierowałem swój wzrok na te dwa elementy, których nijak nie mogłem do siebie dopasować. No bo jak to tak, jednoznacznie kojarząca się z narodzinami Jezusa choinka (a konkretnie z naszym ich świętowaniem) i najbardziej chyba znany symbol śmierci, czyli krzyż, obok siebie?

Zakończyła się Msza Święta, wraz ze znajomymi wróciłem do ich domu, ale nadal nie mogłem poradzić sobie z tym zgrzytem. No bo jak to tak, choinka i krzyż…

Widocznie tym razem moje myśli utożsamiły się z Bożymi młynami, które mielą powoli, bo rozwiązanie tej „zagwozdki" zajęło mi sporo czasu.

Najpierw zrozumiałem, że oba elementy mają to samo tworzywo; choinka jest drzewem, a przecież na drewnianym krzyżu zawisł i umarł Jezus Chrystus. Drzewo rośnie samo, ale to człowiek decyduje o jego przeznaczeniu. Może pozwolić mu rosnąć dalej, ale może też je ściąć. Może porąbać je na opał, ale może też zrobić z niego deski. Może zrobić z niego krzesło, na którym ktoś odpocznie, ale może też zrobić krzyż, na którym ktoś umrze. Człowiek więc sam, w swojej wolności, decyduje o tym, co zrobi z tym, co dostał od Boga.

Druga refleksja przyszła nieco później. Gdzieś wyczytałem, że w wielu kulturach drzewo, zwłaszcza iglaste, uważane jest za symbol życia, odradzania się i trwania. Pomyślałem, że nie tylko drzewo iglaste jest tego symbolem. Krzyż – paradoksalnie – też. Mimo że jest on symbolem śmierci, to przez swoją śmierć Jezus zgładził na nim nasze grzechy i w ten sposób sprawił, że ze śmierci przeszliśmy do życia; życia wiecznego. Na krzyżu Chrystus się odrodził. Ale nie do życia tu, na ziemi, ale do życia w swojej prawdziwej ojczyźnie, w ojczyźnie nas wszystkich, w ojczyźnie niebiskiej.

I w końcu trwanie. Tu jest nieco inaczej, bo krzyż skojarzył mi się nie tylko z trwaniem Jezusa w wierności nam i swojej do nas miłości, ale i z trwaniem nas samych. Nie, nie w wierności i w miłości do Jezusa, ale w grzechu, który Go na ten krzyż doprowadził.

A trzecie spostrzeżenie pozwoliło mi zobaczyć te dwa elementy, jako bardzo dobry przykład klamry spinającej ludzkie życie. Choinka – jego często radosny początek i krzyż – jego często tragiczny koniec. Jak wielu ludzi wpisało się, wpisuje i wpisze w ten schemat. Jak wielu ludziom towarzyszyły łzy radości przy porodzie i łzy smutku przy śmierci. Jak wielu ludzi zmieści swoje życie między tymi dwoma drzewami…

Przeżywamy właśnie okres Bożego Narodzenia. Radujemy się, świętujemy, śpiewamy radosne „Dzisiaj w Betlejem" lub podniosłe „Bóg się rodzi". Patrzymy na małe dzieciątko, które przyszło na świat, żeby nas zbawić. Ale w tej całej radości pomyślmy jednak czasem o tym, jak to zbawienie będzie wyglądało, pomyślmy o tym, jakie pieśni będziemy śpiewali już za kilka miesięcy. Patrzmy więc na pięknie i kolorowo ubrane choinki, ale nie zapomnijmy od czasu do czasu popatrzeć również na krzyż.

Wesołych świąt!

Arek Łapka

Duch Święty – najbardziej tajemnicza Osoba Trójcy Świętej

Czytając Biblię, bardzo łatwo zauważyć działanie Boga Ojca w stworzeniu świata, czy w historii narodu wybranego. Osobę Jezusa Chrystusa, jego słowa i czyny, najpełniej poznajemy czytając Ewangelię oraz dzieła Apostołów. Postawmy pytanie – gdzie możemy znaleźć szczegółową charakterystykę Ducha Świętego? Nie ma jednej księgi, w której działalność Ducha Świętego, byłaby całkowicie opisana. Ducha Świętego poznajemy poprzez zbieranie okruchów informacji rozsianych po tekstach Pisma Świętego.

W oryginalnych tekstach Biblii najczęściej słowo duch jest wyrażane przez hebrajskie słowo *„ruah"* lub greckie słowo *„pneuma"*. Oba te wyrażenia oddają pewnego rodzaju ulotność oraz niewidzialność, ponieważ oznaczają powiew wiatru, tchnienie, ruch powietrza. Te słowa wydawały się autorom Biblii adekwatne do opisania Boga, ponieważ podkreślają niewidzialność oraz zdolność działania.

Duch Święty zostaje w pełni objawiony dopiero w Dziejach Apostolskich. W tejże księdze św. Łukasz opisuje dzień Pięćdziesiątnicy, gdy Duch Święty zstępuje na zgromadzonych w Wieczerniku uczniów w postaci ognistych języków. Apostołowie po tym wydarzeniu zdobywają potrzebną odwagę, aby wobec ludzi świadczyć o Jezusie Chrystusie. Duch Święty dokonuje również innego cudu, sprawia, że głoszone przez uczniów Chrystusa słowa są rozumiane przez zgromadzonych ludzi z różnych narodów. Ten cud, nie polegał na tym, że każdy z apostołów mówił w innym języku, ale że nie istniała bariera komunikacyjna. To wydarzenie jest nawiązaniem do historii z Księgi Rodzaju – do opowiadania o wieży Babel. Zesłanie Ducha Świętego stanowi odwrócenie skutków tego co wydarzyło się przy budowie wieży Babel, zapoczątkowany wówczas podział został pokonany przez moc Boga.

Ojcowie Kościoła starali się w Starym Testa-

mencie wskazać miejsca, w których dopatrywali się opisów Ducha Świętego. Pierwszy z takich fragmentów to opis stworzenia świata, gdzie autor Boży dodaje wzmiankę, że *„Duch Boży unosił się nad wodami."* Wskazywali także na fragment z Księgi proroka Joela: *„I wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało, a synowie wasi i córki wasze prorokować będą, starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia. Nawet na niewolników i niewolnice wyleję Ducha mego w owych dniach" (Jl 3,1-2)*. Urywek ten zapowiada, że Duch Święty nie będzie darem dla nielicznych, ale będzie mógł otrzymać go każdy człowiek, niezależnie od pochodzenia czy zajmowanej pozycji społecznej.

W tradycyjnych katechizmach często przypisuje się Ojcu – stwarzanie, Synowi – odkupienie a Duchowi Świętemu – uświęcenie. Jest to trafne spostrzeżenie, ponieważ czytając Biblię możemy zauważyć, że w pewnych okresach, poszczególne Osoby Boskie wysuwają się na pierwszy plan. Warto pamiętać jednak o tym, że nigdy nie wolno poszczególnych Osób sobie przeciwstawiać czy izolować, ponieważ jeśli działa jedna z Osób Boskich wówczas działa cała Trójca.

Pierwsze najpełniejsze wyznanie o Duchu Świętym zostało wyrażone na Soborze w Konstantynopolu w 381 roku. W IV wieku w Kościele toczyła się dyskusja, czy Duch Święty jest prawdziwym Bogiem. Na Soborze ustalono, następującą formułę wiary: *„Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca pochodzi, który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę, który mówił przez proroków."*

Duch Święty jest nazywany Panem. Jest to nawiązanie do biblijnego określenia Boga – Pan *(grec. Kyrios)*. Kolejne określenie to Ożywiciel. Uczestnicy soboru, w tym wyrażeniu zawierają sposób działania Ducha Świętego – dawca życia. W światopoglądzie hebrajskim tylko istota, która ma w sobie ducha może być żywa. W kolejnych słowach jest przedstawiona relacja jaka łączy Ducha Świętego z innymi Osobami Bożymi. Następne zdanie soborowego wyznania wiary to wyraz praktyki liturgicznej, że Duch Święty odbiera cześć i chwałę przynależna Bogu. Ostatnie słowa to podkreślenie, że Duch Święty nie działa tylko w Nowym Testamencie, ale działa od początku.

W tym miejscu warto postawić pytanie, gdzie można spotkać się z Duchem Świętym. Katechizm Kościoła Katolickiego wymienia następujące miejsca, w których działa Duch Święty: *„Kościół jest miejscem naszego poznania Ducha Świętego: w Pismach, które On natchnął; w Tradycji, której zawsze aktualnymi świadkami są Ojcowie Kościoła; w Nauczycielskim Urzędzie Kościoła, któremu On asystuje; w liturgii sakramentalnej, w której przez jej słowa i symbole Duch Święty prowadzi nas do komunii z Chrystusem; w modlitwie, w której wstawia się za nami; w charyzmatach i urzędach, które budują Kościół; w znakach życia apostolskiego i misyjnego; w świadectwie świętych, w którym ukazuje swoją świętość i kontynuuje dzieło zbawienia" (KKK 688)*. Duch Święty działa również w sercach wierzących i jego działanie można zauważyć w naszym życiu. Święty Paweł w Liście do Galatów wymienia następujące owoce Ducha Świętego*: „Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim [cnotom] nie ma Prawa" (Ga 5,22-23).* Gdy odkrywamy więcej pokoju, cierpliwości, czy uprzejmości w naszych decyzjach możemy domniemywać, że łaska Boża w nas działa.

Ten artykuł nie wyczerpuje tematu Ducha Świętego. W moim tekście zawarłem tylko kilka intuicji dotyczących tematu trzeciej Osoby Boskiej. Mam nadzieję, że moja praca będzie inspiracją do samodzielnych poszukiwań informacji na temat kim jest Duch Święty oraz w jaki sposób działa dzisiaj w Kościele.

ks. Wojciech Pawlina

Święty Anioł Stróż „Przyjacielem ludzkich losów"

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Myśli nasze kierujemy do Świętej Rodziny, ale też do pasterzy i Aniołów.

Według teologii chrześcijańskiej aniołowie to istoty duchowe i nieśmiertelne, rozumne i wolne, stworzone przez Boga, aby oddawać Mu cześć, być Jego posłańcami i ochraniać ludzi. Pośród różnych rodzajów aniołów istnieje jeden, powołany do opieki nad człowiekiem – Anioł Stróż. Każdy człowiek ma u swego boku anioła, jako opiekuna i stróża od początku aż do śmierci.

Anioł Stróż – Boży posłaniec, czuwa, pomaga, podpowiada nam dobre myśli, prowadzi drogą do zbawienia, chroniąc nas przed złem i prowadzi ku dobru. Ważne jest, byśmy o Nim pamiętali i współpracowali.

W historii kościoła spotykamy wielu świętych, którzy widzieli swojego Anioła Stróża, jak chociażby św. Jan Bosko, a św. Ojcu Pio poma-

gał odczytywać listy, pisane do niego w obcych językach. Z kazań św. Bernarda, Opata: *„O Panie kimże jest człowiek, że posyłasz owe święte duchy, aby nam służyły, wyznaczasz ich na naszych stróżów, polecasz, aby byli naszymi wychowawcami. Choć jesteśmy słabymi dziećmi, choć czeka nas długa i niebezpieczna droga, czegóż mamy się lękać, chronieni przez tak wielkich stróżów. Obyśmy my tylko za nimi szli, abyśmy tylko do nich przylgnęli”.*

Jak często myślisz o swoim Aniele Stróżu – przewodniku, którego każdy z nas otrzymał od Boga? Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, jak wielkie jest to błogosławieństwo? W dzieciństwie zapewne wielu z nas modliło się do Anioła Stróża, ale sytuacja się zmieniła, gdy staliśmy się dorośli. Bardzo często zapominamy o swoim Aniele Stróżu, a On ma w sobie wielką moc i wpływ na nasze życie.

Kościół Katolicki nie zmyślił historii o Aniołach Stróżach, by pomóc małym dzieciom lepiej zasnąć w nocy. Ich egzystencja jest faktem, jest prawdą wiary. Przywołam raz jeszcze św. Jana Bosko: *„Kiedy kuszony, obudzisz w sobie swojego anioła, On będzie bardziej chętny Ci pomóc, niż ty sam sobie”.*

„Za plecami każdego wierzącego stoi anioł, jako obrońca i pasterz, prowadzący go przez życie”. (św. Bazyli). Wyciągnięte ramiona zdają się ochraniać ludzi przed złem. Wyobraźmy sobie, że Anioł Stróż, stojąc za nami, widzi niebezpieczeństwo, które jest przed nami, stara się nas ochronić.

Benedykt XVI powiedział: *„Pan jest zawsze obecny w historii ludzkości i działa w niej, podąża za nami w obecności swoich aniołów, których dzisiaj Kościół czci jako Stróży. Innymi słowy, są to ci, którzy służą jako Boża Opieka dla każdego człowieka od początku życia ludzkiego, aż do jego końca, otaczają nas stałą troską”.*

Nie ma powodów do rozpaczy albo do bycia samotnym, bo to właśnie anioły są nieustannie przy nas obecne, by służyć naszym duszom.



Nawet śmierć nie jest w stanie rozerwać tej więzi. Obrońcy stojący stale u naszego boku tu na ziemi, pozostaną przy nas także w niebie. Nie postrzegajmy swojego Anioła Stróża jako postaci z bajki. Oni są obdarzeni wieloma mocami i zdolnościami oraz wykonują poważne zadania: chronią nas, prowadzą i walczą ze złem.

Wielu z nas nie zdaje sobie sprawy z pomocy jaką nam Aniołowie okazują. Możesz prosić swojego Anioła Stróża, by ten wstawiał się za Ciebie i poprowadził Cię do głębi Bożego Miłosierdzia, miłości i dobroci.

Artykuł ten szczególnie dedykuję, przed Świętami Bożego Narodzenia, do osób, którym wydaje się, że są samotne.

W. BednarskA

Z NASZEJ PARAFII

Jasnogórska Matko: jestem, pamiętam, czuwam! – nowenna przed rozpoczęciem Nawiedzenia Obrazu Jasnogórskiego w diecezji świdnickiej

W pierwszą niedzielę Adwentu po ogłoszeniach parafialnych, został odczytany list biskupa świdnickiego Marka Mendyka o nowennie, która ma nas przygotować na Nawiedzenie Obrazu Jasnogórskiego w diecezji świdnickiej.

Mam świadomość, że list nie pozostał w naszej pamięci z różnych względów – ci, co słabo słyszą, nie usłyszeli go, a ci, co słyszą w większości nie zwrócili na niego uwagi (mam na myśli również siebie). Dlatego natchnęło mnie, aby przytoczyć ten list w całości, aby można było pochylić się nad jego treścią i zapoznać się ze zbliżającym wydarzeniem. Zachęcam do przeczytania.

Dorota Staniszewska

Umiłowani w Chrystusie Panu,
Siostry i Bracia!

Powoli kończy się Jubileuszowy Rok Łaski. Zgodnie z decyzją Ojca Świętego zakończymy go uroczyście w katedrze świdnickiej w Niedzielę Świętej Rodziny 28 grudnia 2025 r. o godz. 13.00. Ufam, że wielu skorzystało z nadprzyrodzonych darów, jakie zostały przypisane do pobożnych praktyk tego Czasu Łaski. Jeśli jeszcze ktoś nie zdołał tego uczynić, z całego serca zachęcam, aby ten przedświąteczny czas wykorzystać na sakramentalną spowiedź, Komunię świętą i uczynki miłosierdzia.
W pierwszą Niedzielę Adwentu informuję, że 26 sierpnia 2026 r. na Jasnej Górze rozpoczniemy Peregrynację Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w diecezji świdnickiej. To będzie piękne przedłużenie trwającego Czasu Łaski. Nawiedzenie Obrazu potrwa do końca kwietnia 2027 r. Trzeba, abyśmy na ten czas możliwie najlepiej się przygotowali. Zwróciłem się też z prośbą do Generała Ojców Paulinów, aby na bezpośrednie spotkanie z Matką Bożą przygotowali nas właśnie Ojcowie Paulini, którzy są kustoszami Ikony Czarnej Madonny na Jasnej Górze.
Obraz Jasnogórskiej Pani jest nam wszystkim bardzo bliski. Wprawdzie diecezja istnieje zaledwie od 2004 r., to ruch pielgrzymkowy od lat powojennych z wielu miejsc naszej diecezji nieustannie trwał. Szliśmy na Jasną Górę do Maryi jako pielgrzymi naszej wiary i nadziei. Także ci, którzy duchowo łączyli się z idącymi na Jasną Górę, zawsze mieli przekonanie, że Maryja nas wspiera, stale pomaga i daje pocieszenie. Tym razem Maryja – w znaku Jasnogórskiej Ikony – przychodzi do nas. Przyjmijmy Ją otwartymi sercami.
Bardzo chcę, abyśmy możliwie najlepiej przygotowali się na to wydarzenie w naszych parafiach. Dlatego proszę, aby przez najbliższe dziewięć miesięcy od pierwszej niedzieli grudnia do sierpnia przyszłego roku w każdej parafii w pierwszą niedzielę miesiąca odbywało się nabożeństwo czuwania, podczas którego będziemy prosić Pana Boga o obfite owoce tego czasu.
Wszystkich wiernych gorąco proszę o modlitwę w intencji owocnego wykorzystania czasu Nawiedzenia przez Maryję w znaku Jasnogórskiego Obrazu.

† Marek Mendyk
biskup świdnicki

DZIEJE SIĘ...

Klub Teologiczny

Okazuje się, że nasz Klub Teologiczny to wyjątkowy w skali Diecezji Świdnickiej pomysł na zainteresowanie prawdami wiary katolickiej i przez to na pogłębienie wiary. Brawo dla ks. Wojciecha za pomysł.
W poniedziałek 17.11.2025 odbyło się kolejne spotkanie. Tym razem rozmawialiśmy o Bożej karze. Ks. Wojciech przedstawił nam informacje o tym zagadnieniu zaczerpnięte z kościelnych dokumentów oraz Pisma Św., a później zastanawialiśmy się m.in. nad tym, ile prawdy jest w powiedzeniu „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie" i czy Boża sprawiedliwość przewyższa Boże miłosierdzie, czy może jest jemu równa.
Trzecie spotkanie Klubu odbyło się 15.12. 2025 r. Jego tematem był Duch Święty.
Spotkania są bardzo ciekawe i jest nas coraz więcej. Zapraszamy.

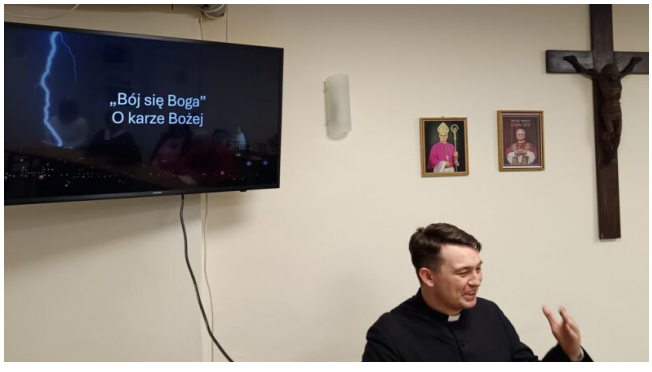

Rekolekcje diecezjalne

W dniach 20-23.11.2025 r. odbyły się coroczne rekolekcje diecezjalne. W tym roku hasłem przewodnim były słowa: *„Jest nadzieja, która zawieźć nie może, dlatego jeśli chcesz…"* . Rekolekcje były skierowane do księży, sióstr zakonnych, młodych i dorosłych. Każdego dnia spotykała inna grupa. Głosił je ks. Łukasz Plata, Ewangelizator, rekolekcjonista, kierownik duchowy i spowiednik. Pomysłodawca EwangeliBusa posługujący modlitwą wstawienniczą, a także wykładowca teologii moralnej na KUL-u. Prywatnie poszukiwacz nowych dróg Ducha Świętego w Kościele i świecie.
W sobotę 22 listopada 2025 r. młodzież z naszej parafii wraz z księdzem Wojciechem wybrała się do Ząbkowic Śląskich, bo właśnie tam odbywały się rekolekcje dla młodzieży. Była integracja, były konferencje, była okazja do spowiedzi, była oczywiście Msza święta i adoracja. Znalazło się także coś smacznego dla ciała, więc zdecydowanie można uznać, że to była bardzo dobrze spędzona sobota.
Paweł Łapka był wśród tych, którzy uczestniczyli w rekolekcja i tak pisze:
„22 listopada w Ząbkowicach Śląskich odbyły się rekolekcje diecezjalne. Z naszej parafii pojechała na wraz z księdzem Wojciechem mała grupa, a w niej ja. Ksiądz Łukasz Plata

mówił nam o nadziei i odnowie duchowej, która pomaga na nowo odkryć źródło wiary.
Ważnymi częściami tego spotkania była adoracja Najświętszego Sakramentu i Msza święta, a miłymi przerywnikami był występ zespołu muzycznego oraz pyszna grochówka.
To było bardzo ciekawe i wartościowe przeżycie. Za rok na pewno również wezmę w nim udział, do czego zachęcam i Was".

Następnego dnia w niedzielę 23 listopada 2025 były rekolekcje skierowane do dorosłych. Grupa biblijna, spotykająca się w naszej parafii, wzięła w nich udział. Jedna z obecnych osób podzieliła się z nami krótką refleksją:
„Rekolekcje diecezjalne dla osób dorosłych, prowadzone były pod hasłem przewodnim ***„Jest Nadzieja, która zawieść nie może, dlatego jeśli chcesz…"****.*
Ojciec rekolekcjonista przedstawił liczne świadectwa i historie rodzin oraz indywidualnych osób, których, poprzez bezpośrednią miłość od Boga Ojca, doświadczyły zarówno uzdrowienia, wybaczenia, jak i pojednania. Ksiądz Łukasz głosił, że Bóg jest wszechmocny, wszechpotężny, więc dla Niego nie ma nic niemożliwego. Każdy znak, cud i uzdrowienie ma prowadzić do tego, by Chwała Boża objawiła się „wszem i wobec". By ludzie poznali, że Wszechmogący istnieje i żeby w Niego uwierzyli.

W swoich homiliach podnosił znaczenie sakramentów świętych, pełniących kluczową rolę na drodze do przyjęcia łaski uzdrowienia. Według ks. Łukasza szczególnie ważna, jeśli nie najważniejsza, jest w tym kontekście spowiedź święta, która powinna być poprzedzona modlitwą o przebaczenie, mając w konsekwencji doprowadzić ludzi do spotkania w Eucharystii z żywym Bogiem.
Ojciec Łukasz podał przykład Świętego Carla Acutisa, który był ewangelizatorem również dla młodzieży. Błogosławiony Carlo był „zapalonym" zwolennikiem i entuzjastą codziennej Eucharystii. Carlo był wstrząśnięty wielką oraz nieskończoną miłością Boga do człowieka. Człowiek nigdy nie zostanie sam, nawet gdy wszystko się wali, bo Bóg Ojciec do tego nie dopuści. Głosił on, iż przyjmując Boga każdego dnia do swojego serca, pod postacią Eucharystii, pójdziemy prosto do nieba. Każdy z nas jest więc niejako naturalnie zaproszony, aby doświadczać w Kościele bezpośredniej miłości od Boga. Carlo Acutis gorąco przekonywał swoich rówieśników i całą współczesną młodzież, że Eucharystia jest jedynym lekarstwem na rozwiązanie problemów ludzkości. Szerzył wśród swoich kolegów i przyjaciół dzieło apostolskie poprzez wyjaśnianie tajemnicy Eucharystii, opierając się na opowieściach o najważniejszych cudach eucharystycznych. Nastolatek zaprojektował również i aktywnie pomógł w realizacji międzynarodowej wystawy na temat Cudów Eucharystycznych.
Ponadto, ksiądz ewangelizator wskazał również jak wielkie znaczenie w życiu każdego z nas odgrywa Duch Święty, który przychodzi z konkretną myślą i konkretną wskazówką. Przemawia do każdego poprzez osoby, które stawia na naszej drodze, przez książki, artykuły itp. Poprzez relacjonowanie świadectw, których był świadkiem i uczestnikiem, przekonywał, że żyjąc w Duchu Świętym jesteśmy otwarci na działanie znaków i cudów, i tym częściej ich doświadczamy w swoim otoczeniu.
Rekolekcje, w których uczestniczyłam skłoniły mnie do refleksji: w jaki sposób przeżywam każdy dzień, ile chwil poświęcam Bogu, czy mam chwilę, aby zatrzymać się i popatrzeć w głąb siebie. Jeżeli tego nie zrobię, to nie otworzę serca na działanie Ducha Świętego, nie odczytam wskazówek, które powinny mnie doprowadzić do zbawienia. Kiedy jesteśmy otwarci i śmiało pytamy Boga, to Bóg tak nas poprowadzi, byśmy tę odpowiedź słyszeli".



Adwentowe Drzewko Dobroci
Już tradycją się stało, że w naszym kościele w I Niedzielę Adwentu pojawia się okazałe Adwentowe Drzewko Dobroci, które polega na tym, że darczyńcy zdejmują z choinki serduszko, kartkę lub aniołka z numerem, na których wypisane są marzenia lub potrzeby. W tym roku postanowiliśmy skupić się na pomocy osobom starszym i samotnym. Na drzewku wisiało 50 kartek z wypisanymi przedmiotami, które będą wsparciem dla tych osób.
Ja osobiście byłam na mszy św. o godz. 12.00 i na Drzewku nie było już żadnej karteczki. Muszę przyznać, że tak jest co roku, puste Drzewko to był budujący widok. W czasach, kiedy z pewnością nie jest łatwo i prosto, wciąż myślimy o innych, wciąż chcemy się dzielić z innymi. I można w tym miejscu zacytować tzw. „zasadę hoj-

łności", o której przeczytamy w 2 Liście do Koryntian w 7 wersie: „radosnego dawcę miłuje Bóg". Dzieląc się tym, co mamy, nie doświadczymy niedostatku, a jeszcze otrzymamy więcej. Inicjatorem jest Rada Parafialna.
Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w to dzieło.



Święty Mikołaj

Jak wiadomo 6 grudnia święty Mikołaj ma bardzo dużo pracy, więc żeby móc spokojnie i niespiesznie porozmawiać z dziećmi z naszej parafii, przybył do nas dzień wcześniej czyli 5 grudnia. Był co prawda sam, ale już wcześniej przywiózł paczki, które wręczył wszystkim: i tym grzecznym, i tym nieco mniej grzecznym dzieciom. Przy okazji zachęcił także wszystkie dzieci do uczestnictwa w roratach, które w naszej parafii odbywały się od poniedziałku do piątku o godz. 19.00.
Niestety tylko tego dnia było tak dużo dzieci na roratach. W pozostałe dni było ich zaledwie kilkoro. Paczki, w ilości 50 sztuk, przygotowali członkowie Rodzin Katolickich. Dziękujemy za ich hojność.



Mamy nowego księdza

Serdecznie witamy w naszej parafii księdza Grzegorza Kupczyka!
Z radością przyjmujemy Księdza w naszej wspólnocie i życzymy Bożego błogosławieństwa, opieki naszej Patronki NMP Wniebowziętej oraz pogody ducha i wielu okazji do uśmiechu podczas wspólnej drogi.
Mam nadzieję, że w następnym numerze naszej parafialnej gazetki, ks. Grzegorz opowie nam o sobie.



Hej kolęda, kolęda… w nieco innej formie

Ks. Proboszcz poinformował parafian, że z różnych względów istnieje potrzeba zmiany w sposobie odwiedzin kolędowych. Księża nie będą chodzić z ministrantami, a co się z tym wiąże nie będą oni mogli zapowiadać wizyty kolędowej. Jako, że jest potrzeba, aby odwiedzić wszystkich, którzy tego pragną, dlatego jest gorąca prośba o zgłoszenie chęci przyjęcia księdza z wizytą kolędową. Przy wyjściu z kościoła znajdziemy rozłożone kartki, które wypełnione należy wrzucić na tacę lub przekazać w zakrystii. Można to zrobić też przez formularz internetowy. Ksiądz Proboszcz prosił, aby potraktować to jako informację, do których drzwi mamy pukać idąc daną ulicą. Przekażmy informację swoim sąsiadom, którzy, być może nie mogą przyjść do kościoła, a chcieliby, aby odwiedził ich ksiądz z wizytą duszpasterską.



KALENDARIUM

Nabożeństwa stałe:

- poniedziałek – piątek – różaniec prowadzą członkowie Żywego Różańca o godz. 18.30
- wtorek – Nabożeństwo do Świętego Józefa o godz. 19.00
- środa – Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 19.00
- czwartek – Koronka do Miłosierdzia Bożego o godz. 19.00
- piątek – litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa o godz. 19.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

- wtorek – piątek od godz. 7.30 do godz. 19.00
- niedziela – od godz. 13.00 do godz. 19.00

1 czwartek miesiąca:

- msza święta o godz. 19.00 z częściami w języku łacińskim

1 piątek miesiąca:

- spowiedź w godz.18.00 – 19.00

1 sobota miesiąca:

- nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca ok. godz. 7.30
- odwiedziny chorych w godz. 9.00 – 12.00

2 niedziela miesiąca:

- zmiana tajemnic Żywego Różańca po Mszy św. o godz. 12.00

- **Święta i wspomnienia:**
  - 25 grudnia – Uroczystość Narodzenia Pańskiego
  - 26 grudnia – Święto św. Szczepana, diakona i pierwszego męczennika
  - 27 grudnia – Święto św. Jana, Apostoł i Ewangelista
  - 28 grudnia – Święto Świętej Rodziny
  - 1 stycznia – Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Nowy Rok
  - 3 stycznia – Wspomnienie Najświętszego Imienia Jezus
  - 6 stycznia – Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli)
  - 11 stycznia – Święto Chrztu Pańskiego
  - 21 stycznia – Dzień Babci
  - 22 stycznia – Dzień Dziadka
  - 2 lutego – Święto Ofiarowania Pańskiego (MB Gromnicznej)
  - 11 lutego – Światowy Dzień Chorego (NMP Z Lourdes)
  - 14 lutego – Święto świętych Cyryla i Metodego, patronów Europy
  - 14 lutego – wspomnienie św. Walentego, biskupa i męczennika

Spotkania formacyjne:

- spotkanie scholi+ (dla dorosłych) – poniedziałek o godz. 17.30
- spotkanie grupy Odnowy Wiary w Duchu Świętym – wtorek o godz. 19.40
- spotkanie Kręgu Biblijnego – środa o godz. 17.15
- spotkanie scholi parafialnej – czwartek o godz. 18.00
- zbiórka liturgicznej służby ołtarza – piątek o godz. 18.00
- spotkanie parafialnego zespołu synodalnego – według ustaleń
- spotkania Klubu Teologicznego – według ustaleń



MSZE ŚWIĘTE

w dni powszednie: 7.00, 19.00
w niedziele i święta:
8.00, 9.30, 10.45 (dla dzieci), 12.00, 19.00



KANCELARIA PARAFIALNA

we wtorki i czwartki
w godz. 17.00 - 18.00

KONTAKT



Parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
ul. Kolejowa 18a 58-310 Szczawno-Zdrój
tel. 514 863 410
www.parafia.szczawno-zdroj.pl



DYŻUR PRAWNIKA

w razie potrzeby prosimy o kontakt
z ks. Proboszczem

BLIŻEJ ŹRÓDŁA

gazetka parafialna parafii Wniebowzięcia NMP w Szczawnie-Zdroju.
REDAKCJA: Dorota Staniszewska, Arkadiusz Łapka, ks. Wojciech Pawlina, Wilhelmina Bednarska
Skład i projekt graficzny: Teresa Jagielska